

3077. IV. 1705.

Druk

Opł. got.

65 o/o

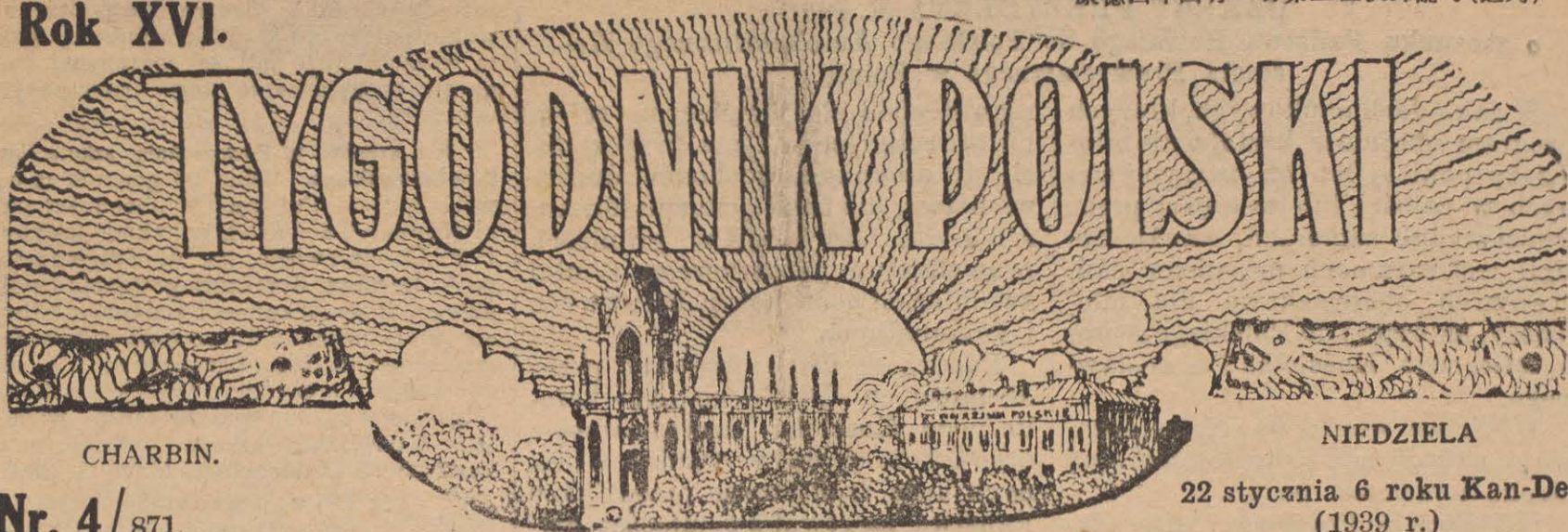
Cena num. 10 fen.

Registered at the Manchu-Di-Kuo Post Office as a newspaper for transmission with special marks privil. in Manchu-Di-Kuo.

康德四年四月一日第三種便郵認可(週刊)

Rok XVI.

波蘭天主教星期日報



CHARBIN.

Nr. 4/871.

NIEDZIELA

22 stycznia 6 roku Kan-De.
(1939 r.)

Adres Redakcji i Administracji: Harbin, 27 Grand Prospect. Tel. 35-02.

PRENUMERATA: w Charbinie i w całej Mandżurii: miesięcznie 50 fen, kwartalnie gobi 1,30, półrocznie gobi 2,50, rocznie gobi 5,00; w Japonii: kwartalnie yen 1,50, półrocznie yen 2,50, rocznie yen 5,00; w Chinach; kwartalnie dolarów srebrn. 1,50, półrocznie dol. sr. 2,50; rocznie dol. sr. 5,00; w Polsce: kwartalnie zł. 2,50, półrocznie zł. 4,50, rocznie zł. 8,00. W innych krajach prenumerata wynosi: kwartalnie 50 centów amer.; półrocznie dol. amer. 1,00, rocznie dol. amer. 2,00. Cena pojedynczego numeru 10 fen. Prenumeratę można przysłać przekazem pieniężnym lub w listach, pod adresem: Manchuria, Harbin, 27, Grand Prospect. Tygodnik Polski. W Polsce prenumeratę wnosi się na rachunek Tygodnika Polskiego w P.K.O. Nr. 197711.

CENY OGŁOSZEŃ: za całą stronę 25 gobi, za pół strony 15 gobi, za ćwierć str. 10 gobi, za ósmą część str. 6 gobi. Drobne ogłoszenia 15 fen. za wiersz. Przy kilkorazowym ogłoszeniu bez zmian tekstu 50% zniżki. Dla poszukujących pracy ogłoszenia bezpłatne.

KONKURS AUTORSKI NA ŁAMACH „TYGODNIKA POLSKIEGO” W CHARBINIE.

W N. 3 naszego pisma z dnia 15 stycznia r. b. ogłosiliśmy konkurs autorski.

Nagrody za prace konkursowe przysądzać będzie sąd, w skład którego wehoda: prof. Czesław Bobolewski, ks. kan. P. F. Chodniewicz i p. wicekonsul Franciszek Zaleski.

Ponieważ zapytywano redakcję, czy ten sam autor może przysłać więcej niż jedną pracę konkursową na różne tematy, odpowiadamy, że może. Rozmiar utworu ma obejmować mniejwięcej 4 stronicę pisma maszynowego lub więcej, najwyżej jednak 10 stronic takiegoż pisma.

Z Polski.

Dnia 30 grudnia r. u, zasnął w Panu, opatrzony św. sakramentami ś.p. kardynał Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, przeżywszy 76 lat. Był on pierwszym kardynałem na arcybiskupiej stolicy warszawskiej. Został mianowany kardynałem w 1919 r. Obecnie więc Polska ma tylko jednego kardynała, J. E. Augusta Hlonda arcybiskupa metropolitę gnieźnieńskiego — poznańskiego.

Nie byłoby dziś Państwa Polskiego, gdyby w okresie niewoli rodzice polscy chcieli żyć „modnie” i „postępowo”, czyli gdyby chcieli mieć tylko po... jednym lub po dwoje dzieci. Dla czego? Bo byłoby wtedy za mało Polaków, ażeby mogli wywalczyć sobie niepodległość, gdyż w tym miejscu świata, gdzie leży Polska, żaden mały naród nie utrzyma swej niepodległości, bo go zniszczą albo Niemcy, których jest do 80 milionów, albo Rosja, która w samej Europie ma 136 milionów ludzi.

Oto czemu śmiało można powiedzieć, że liczna w dzieci rodzina polska i katolicka uratowała naszą niepodległość. Nie każdy też wie,

że Marszałek Józef Piłsudski pochodził z rodziny, w której było dwanaścioro dzieci, sam zaś był czwartym dzieckiem. W Rosji przybiera rocznie do 3 milionów ludzi, w Niemczech około półtora miliona. Co się stanie z Polską, gdy w niej będą sami tylko rodzice „postępowi”? Czy nie zmiążdżą nas wówczas tamte wielkie i ludne narody? Widać więc jasno, że im małżonkowie żyją bardziej „modnie” i „postępowo”, tym prędszą szykują zgubę Polsce. Posiadanie umyślnie bardzo małej ilości dzieci nie jest więc żadnym postępem, lecz jest zwykłą zdradą państwa. Przykładem mogą służyć Rzymianie, naród najbardziej dzielny ze wszystkich narodów świata; zaczął on upadać, odkąd Rzymianki nie chciały rodzić Rzymian. Podobnie dziś jest z Francuzami.

UWAGA: Polecamy gorąco książeczkę ks. Podoleńskiego „O Życie Nienarodzonych”, gdzie znajduje się szersze wyjaśnienie problemu potomstwa.

Hołd genialnej Polce.

Czterdziesta rocznica odkrycia radu przez genialną Polkę Marię ze Skłodowskich i jej męża Piotra Curie obchodzone były przez cały cywilizowany świat, szczególnie uroczyście w Polsce i we Francji.

Według danych żydowskiego centralnego biura emigracyjnego „Jeas” w Warszawie, wyjechało z Polski za 15 lat 362 tys. żydów. Jak natomiast podaje „Moment” z dnia 28 listopada 1928 roku w samym tylko 1928 roku wpuszczono z Rosji do Polski 600 tysięcy żydów, których papiery nie były w porządku.

Ze świata.

Uniwersytet katolicki w Pekinie.

We wspaniałym pałacu cesarskim w Pekinie, pochodzącym z XVIII stulecia i liczącym w epoce swej największej świetności trzy tysiące pokoi, mieszczą się obecnie po dokonanych przebudowach lokale uniwersytetu katolickiego. Część ogrodów pałacowych została zarezerwowana na wzniesienie projektowanego kolegium duchownego oraz na rozszerzenie ogrodu uniwersyteckiego.

Wojna światowa pochłonęła dzieś milionów istnień ludzkich, a dziewiętnaście milionów zostawiła kalek. Za zniszczone miasta i wioski, za pieniądze, które poszły z dymem, na marne, możnaby pobudować pałace dla wszystkich bezdomnych czy mieszkających po no-

Czy wniosłem przedpłatę za „Tygodnik Polski“?

2) **DEKRET PREZYDENTA R. P.****o stosunku Państwa Polskiego do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce.**

W zakładach naukowych, których program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanych w całości lub w części przez Państwo lub samorząd, nauka religii jest w ramach przepisów państwowych obowiązkowa dla młodzieży, należącej do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Właściwe władze kościelne sprawują nadzór nad religijno-moralną stroną nauczania religii.

Należące do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego lub do jego osób prawnych budynki, poświęcone wyłącznie służbie bożej, tudzież taki majątek, z któ-

rego dochód służy wyłącznie celom kultu religijnego i nie przyczynia się do osobistych dochodów duchowieństwa, lub funkcjonariuszów kościelnych, korzystają w granicach prawodawstwa państwowego z ulgi zwolnień od podatków państwowych i komunalnych.

Pomieszczenia zajmowane przez duchownych Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, oraz lokale urzędowe władz kościelnych będą traktowane przez Skarb Państwa na równi z pomieszczeniami urzędowymi, zajmowanymi przez funkcjonariuszów państwowych i lokalami instytucyj państwowych.

D.e.n.

rach i dać im wynagrodzenie, tak, by mogli stworzyć majątne rodziny i żyć dostatnio. —

W zakres kursu na uniwersytecie Washington w Seattle, Stany Zj. Am. Półn., wchodzi także lekcje tańca baletowego, w którym ćwiczy się dosyć spora liczba dziewcząt-studentek.

DZIAŁ RELIGIJNY**4-a NIEDZIELA PO TRZECH KRÓLACH.**

Dnia 29 stycznia.

Lekcja. Rzym. 13, 8—10.

Ewangelia. Mat. 8, 23—27.

Barwa szat liturgicznych zielona.

Królestwem Chrystusowym na ziemi jest Kościół katolicki. Kościół ten znajduje się czasem w niebezpieczeństwie. Na wzburzonych wodach świata kołysze się łódka Piotrowa—Kościół; płynie jednak dalej mimo wiatry i nawałnice. Niekiedy może się zdawać, że Chrystus zapomniał o swoim Kościele tj. o katolikach, srodze prześladowanych to w tym to w innym kraju. A przecież Chrystus jest blisko. On wiatrom i morzu rozkazuje. Wszystko, co ludzkie, przemienie, a co Boże trwać będzie. Prześladowca może zabić ciało, nie zabije duszy. Bądźmy zawsze w łączności z Chrystusem i Jego Kościołem, a niczego lękać się nie będziemy.

Kronika miejscowa.

W sobotę, 28 b. m., o g. 18 w sali Gospody Polskiej, ul. Głucha 5, zostaną wystawione „Jaselka“, które odegra młodzież gimnazjum im. H. Sienkiewicza. Dochód z przedstawienia pójdzie na nabycie pianina dla tegoż gimnazjum. Ceny biletów od 1 gobi do 20 fen. Bilety można nabywać w kancelarii gimnazjalnej, Wielki prospekt 27, w godzinach od 9—15, i w kancelarii Gospody Polskiej. Cel przedstawienia godny jak największego poparcia.

Cała Polonia charbińska z dziećmi na „Jaselka“!

* W piątek, 13 stycznia r. b., gimnazjum polskie im. H. Sienkiewicza i polska szkoła powszechna przy Gospodzie Polskiej rozpoczęły nowy rok szkolny. O g. 9 młodzież ze sztandarem szkolnym zgromadziła się w kościele św. Stanisława, gdzie ks. kan. P. F. Chodniewicz odprawił uroczyste nabożeństwo na rozpoczęcie roku. Nabożeństwo rozpoczęło się hymnem do Ducha św. W czasie mszy celebrans przemówił do młodzieży, przypominając jej, że ma się kształcić na zasadach, które głosi hasło, wypisane na sztandarze szkolnym „Bóg i Ojczyzna“, pozostając zawsze pod opieką Królowej Polski, której wizerunek widnieje na tymże sztandarze. Chór szkolny wykonał szereg polskich pieśni religijnych. Na nabożeństwie był także personel nauczycielski, rodzice i wielu parafian. Szczęść Boże naszej młodzieży w szkolnej pracy!

* W czwartek, 26 b. m., o g. 17 odbędzie się na plebanii św. Stanisława zebranie Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Wszystkie członkinie są proszone o przybycie.

* **Choinka w Gospodzie Polskiej.**—Dorocznym zwyczajem d. 5 stycznia w salonach Gospody Polskiej zebrały się tłumy milusińskich, przybyły ze swymi rodzicami na tradycyjną choinkę. Na środku sali ustawiono ogromną choinkę, pięknie przybraną i oświetloną.

Na scenie uczniowie i uczennice szkoły początkowej pokazali nam doskonale wyreżyserowaną i pięknie wystawioną szopkę. Uczennica II oddziału Irenka Wyszynska jako anioł pięknie wypowiedziała okolicznościowy i pełen nastroju wiersz Or-Ota. Uczennice Marcela Jakubowska z uczuciem witała jako krakowianka Małego Jezusa. Kostek Zdański złożył do stóp Małego Jezusa taniec krakowskiej ziemi, dziarsko i doskonale odtańczony przez trzy pary krakowskie (Zdański Kostek Gersówna, Jakóbowska, Jaltuchowska, Mikołaj Posiadało i Janka Jaltuchowska). Krakowiak na żądanie zebranych był powtórzony, wywołując obydwie razy huczne oklaski starzych widzów.

Po odegranej szopce p. Konsulowa M. Litewska rozdawała dzieciom i szkolnej młodzieży woreczki z łakociami. Rozdano przeszło 300 woreczków.

Obdarzone dzieciaki ochotczo tańczyły dokoła choinki, śpiewając kolędy. Z zalem opuszczały gościnną progę Gospody Polskiej tłumy naszych milusińskich, unosząc w swych serduszkach piękne wspomnienia i wdzięczność dla organi-

zatorów choinki. Szczególne podziękowanie należy się p. J. Skrabinowej, która włożyła dużo miłości matczynej i energii w urządzenie tego rodzinnego wieczoru.

* **Akt szkolny w Powszechnej szkole im. D-ra Łazowskiego.**—Dnia 28 grudnia r. u., w Gospodzie Polskiej, w obecności pani Konsulowej Marii Litewskiej, ks. kan. P. F. Chodniewicza, ks. A. Eysymonta, p. A. Lerneta, dyrektora gimnazjum polskiego, Rady szkolnej i rodziców odbył się popis uczniów i uczennic szkoły powszechnej im. D-ra Łazowskiego. Z odczytanego przez kierowniczkę szkoły, p. J. Skrabinową, sprawozdania widać, iż w 3 oddziałach szkoły pobierało naukę 42 dzieci. Ukończyło 3 oddział 11 dzieci.

Po odczycaniu sprawozdania dzieci popisywały się deklamacją. Wszyscy zebrani podziwiali wprost doskonałą deklamację dzieci i poprawną polszczyznę, nagradzając małych deklamatorów hucznymi oklaskami.

Ks. Kanonik w swym przemówieniu przede wszystkim zaznaczył doskonale postępy ucni i uczennic, z których niektórzy jeszcze niedawno prawie wcale nie znali polskiego języka.

Prezes Rady szkolnej p. Neracheim, wieszając ucznów ukończenia szkoły, życzył im, aby przeszedłszy do gimn. im. H. Sienkiewicza, nie zapominały o tej szkole, która kierowała ich pierwszymi krokami.

Popis powyższy ni zbiecie dowiódł, iż początkowa szkoła im. D-ra Łazowskiego rozwija się bardzo pomyślnie i ze wszelkim miar zasługuje na poparcie naszego społeczeństwa. Istnienie szkoły jest niezbędne i nawet najubożniejsi muszą przyznać, że nasza Gos. oda ma wielkie zasługi wobec tutejszej Polonii za utrzymanie tej niezbędnej i pożytecznej placówki.

* **Oplątek w schronisku, choinka w bursie.** Dnia 24 grudnia, w wigilię Bożego Narodzenia r. u. w schronisku dla starców, utrzymywanym przez tutejsze Polskie Towarzystwo Dobroczynności, odbyło się wieczorem tradycyjne łamanie opłatkiem. Przybyli do schroniska pp. konsulostwo Litewscy, ks. kan. P. F. Chodniewicz, ks. A. Eysymontt, p. wicekonsul F. Zaleski, p. J. Raugiewicz, p. R. Dramiński, p. E. Grochowska, p. L. Stokalska, p. E. Tchórzewska, p. Maria Ambroziewicz, p. W. Masson i p. Kamiński. Ks. Chodniewicz złożył pensjonarzom życzenia świąteczne i łamał się z nimi opłatkiem. Pani Konsulowa rozdala wszystkim woreczki ze łodyczkami. Staruszkowie byli bardzo wzruszeni pamięcią o nich ze strony tutejszego konsulatu i tą serdeczną opieką, jakiej doznają od Zarządu P.T.D. na czele z p. Konsulową.

P nieważ bursa znajduje się na pierwszym piętrze tego samego domu, którego parter zajmują schroniska, goście ze schroniska udali się do bursy, gdzie w jadalni stała pięknie ozdobiona choinka, a przy stole wigilijnym zasiadali wychowankowie bursy. Wzorowy porządek i czystość mile robiły na wszystkich wrażenie. W czasie wieczery wychowankowie śpiewali kolędy. Spieszyli się z jedzeniem, ponieważ niektórzy z nich na g. 18 musieli być na radiowej stacji nadawczej, skąd mieli śpiewać o g. 18 polskie kolędy; inni chcieli posłuchać tychże kolędy przez radio; w tym celu udali się do sali w gimnazjum polskim, gdzie był ustawiony radiodbiornik, użyczony na ten czas przez ks. A. Eysymonta. Ks. Chodniewicz wręczył wychowankom, w imieniu Zarządu bursy łyżwy, zakupione przez Zarząd dla bursy. Ślizgawkę mają na dzi-dzińcu bursy.

DENTYSTYCZNA LECZNICA. Dentystycy
Laboratorium
Lekarza Dentysty Protezisty **A. Jarugskiego**
Charbin; Przystań, ul. Birżewaja róg Kitajskiej.
Tel. 48-01.
Przyjmuje od g. 9—13 i od g. 15—18.
Choroby zębów i jamy ustnej. Sztuczne zęby wszelkich systemów. Dentystyczny rentgenowski gabinet. Istnieje od 1915 r.

JAKÓB KOWALSKI
PRZEDSIĘBIORCA POLSKI
ma stale na składzie na sprzedaż
wszelkie używane części automasyjn
jak również kupuje i sprzedaje auta.
Sungaryjski gorodok,
ul. Bołotnaja 51, dom własny.

LEKARZ DENTYSTA-PROTEZISTA
Szkoly **J. Ławrynowicz**.
Paryskiej
Choroby zębów i jamy ustnej. Techniczne roboty najnowszych systemów z platyny, złota, białego złota i kauczuku. Przyjmuje od godz. 10—13 i od 15—18. Ul. Kitajskaja 98, m. 1. Telefon 77—11.

BACZNOŚĆ!
Syberyjskie mrozy.

„Baśka” —
GRZEJNIK KIE-SZONKOWY
JEDYNĄ
OCHRONĄ!

Grzejnik zł. 4.—
10 ładunków—50 go-
dła ciepła—150 zł.

Wysła zaliczkowo
Antoni Kowalski
Warszawa,
Wspólna 23-17.

Dział Związku Młodzieży Polskiej w Charbinie.

Dnia 18 listopada r. u. po letnim okresie została otwarta świetlica Związku Młodzieży Polskiej. Chciałbym w tym krótkim artykule wypowiedzieć swe myśli o tej tak ważnej dla nas placówce. Gdy na wiosnę r. u. Komisja reorganizacyjna otworzyła po raz pierwszy świetlicę, to najważniejszą jej wadą było to, że brakowało jej kierownictwa. Świetlica była bez duszy, którą zwykle bywa jej kierownik. Nie dość bowiem jest dać lokal i najlepsze urządzenia, trzeba jeszcze nimi świetliczan zainteresować. Wtedy tylko świetlica przyniesie korzyść. Zainteresowanie członków świetlicy jest najważniejszym zadaniem kierownika. Kierownik ma bardzo rozległe pole do działania. Przy pomocy kilku dobranych członków dowie się o dążeniach i zainteresowaniach ogółu członków. Mając te dane, kieruje pracą świetlicy w taki sposób, by pewne grupy członków, interesujących się tym lub innym zagadnieniem pracy kulturalno-oświatowej, zjednoczyć w zespoły. Dobierze kierownika dla każdego zespołu i będzie miał nadzór nad nim w okresie

istnienia takiego zespołu. Zespoły, mające energicznego kierownika i własną inicjatywę, mogą zrobić bardzo dużo nie tylko dla członków danego zespołu, lecz także dla całej organizacji.

Dużo jeszcze brakuje naszej świetlicy.

Nie posiadała ona jeszcze wszystkich urządzeń, jakie są jej potrzebne. Nie zrażamy się jednak tymi brakami. Postaramy się z własnej inicjatywy wypełnić te luki. Zarząd Z.M.P. nie jest w stanie wszystkiemu poddać. Brakuje mu często środków materialnych do urzeczywistnienia niektórych potrzeb związkowych.

Świetlica ma służyć nam wszystkim i od nas przede wszystkim zależy, czy spełni swe zadanie, czy nie. Dołączmy wszystkich starań, by praca w świetlicy była wyrazicielem naszych dążeń i bojaźek; urzeczywistnienie jednych i usunięcie drugich niech zawsze stoi w naszej pracy na pierwszym miejscu. A więc wszyscy do pracy dla dobra świetlicy i Związku Młodzieży Polskiej.

H. M.

OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO W ZMP.

(Felieton).

Zima w roku ubiegłym nastąpiła wcześnie. Już w końcu października ulice były zasypane śniegiem. Ludzie snuli po nich skuleni od zimna. Wszyscy szykowali się na spotkanie zimy. W domach zaopatrywano okna, ogrzewano pokoje, zakupowano drzewo na opał. Dorożkarze nabywali sobie kożuchy nowe. Nie pozostał też w tyle i Związek Młodzieży Polskiej w Charbinie. Praca się rozpoczynała. W świetlicy spodziewano się związkowców w wielkiej ilości, gdyż doku zliwy mróz przeszkadzał randkom na rogu Chińskiej i Konnej, Nowotorgowej i Pocztowej, Gogolewskiej i jakiejś tam innej. Wymalowano więc świetlicę, wymyto podłogę i rozłożono najświeższe czasopisma. W celu powiadomienia ogółu członków o wynikach pracy, Zarząd postanowił urządzić spotkanie zimy tak samo, jak się urządza spotkanie Nowego Roku, tylko bez wina, ale ze śpiewem. Rozesłano „szeroką” pocztą zawiadomienia. Mówię „szeroką”, bo podawano tę wiadomość z ust do ust, od jednego domu do drugiego. „Największy” ze Związku rozpoczął wieczór od wygłoszenia odczytu, dotyczącego pracy świetlicy w związku z zimą. Program pracy brzmiał bardzo szeroko. Mowca zachęcał do pracy tak żalobnym głosem, że p. profesor śpiewu, obecny na herbatce, o mało nie zaintonował „Requiem aeternam”; dobrze, że go żona w porę pociągnęła za rękaw, bo byłby zanucił. Po skończonym referacie prezes wyjaśnił myśli mówcy po ludzku i podał je do wiadomości wszystkich członków. Trzeba przy tym wspomnieć, że członkowie nie siedzieli w tym czasie bezczynnie, bo „time is money”. Półmiski świeciły pustkami, a w wazach, gdzie były cukierki, leżały tylko papierki. Najwięcej w tej dziedzinie zdziałał p. Malarz, który jadł i mówił, mówił i jadł, i tak bez końca, aż zabrakło jedzenia. Wogóle całe towarzystwo jadło z apetytem. Na stole nic nie pozostało. Po wyjaśnieniu prezesa wnoszono wolne wnioski. Pierwszy projekt dotyczył redagowania gazety ścienniej, czemu stanowczo oparł się prezes, bo bał się widocznie krytyki, natomiast, nieustraszona skarbniczka podała projekt, by każdy napisał „coś” i przykleił na ścianie

w świetlicy. Projekt ten przypadł wszystkim do gustu. Tak też postanowiono uczynić. Następnie przystąpili jedni do tańców, inni od razu do realizacji programu pracy. Utworzyło się kilka szachowe, które rozpoczęło od razu zawody o pierwszeństwo kolonii polskiej. Raz po raz tańczące pary wlatywały na ich stolik, przewracając wszystkie koniki i osiołki. Gracze jednak nie upadali na duchu, stawiali je ponownie na miejsca, najbardziej dla każdego dogodne i gra trwała dalej. Raptem komuś zaświeciła w głowie idealna myśl, by zaśpiewać. Rozpoczęło się od piosenki żołnierskiej „wojenka”, a skończyło się na „łaczce”. Pan dyrygent wywnioskował, że można by zorganizować chór, gdyby owych członków wydalić, a na ich miejsce zaprosić innych o delikatniejszych głoskach, bo taki śpiew to „dołtu”. W jednym z kątów handlarz starzyzną i nieświeżymi obwarzankami zaproponował swemu sąsiadowi zrobić z nim business; ale nie wiem, czy mu się to udało. Tymczasem okazało się, że był przyszykowany specjalny program, a mianowicie solowe wystąpienie p. B. Michowskiego, „taniec” i kuplety na poczekaniu smażone przez p. Soleckiego, a wiadomo, jak głosi stare przysłowie, że „co nagle to po djable”, tak i te kuplety, niektórym jednakże się spodobały i nawet klaskali z tego powodu, że nareszcie skończyło je czytać. W końcu wieczoru — „o bogowie, gdybyście widzieli!”, — musiałem się wykręcać od prosby pewnej olbrzymiej pani o odprowadzenie jej do domu. Wiem, że mieszka gdzieś w Sarym Charbinie i gdybym uległ jej prośbie, to bym przyszedł do domu w poniedziałek pod wieczór, bo zanim doszedłbym tam i spowrotem, minęło by dwa dni. Więc się nie wykręcałem, ale uciekłem i basta. Spotkanie zimy trwało do g. 24, a potem trzeba było wybierać się do domu. Ale tu nastąpiło spotkanie z mrozem. Nie wiem jak komu, ale mnie się od niego dostało. Mieszkam na letnisku w Zatonie. Zawsze to jest oszczędność latem mieszkać gdzieś w Nachalówce, a zimą w Zatonie. Ale się z tego nie śmieję, bo oszczędność to zaleta.

J. S.....i.

Wyjaśnienie.

W N. 46 Tygodnika z d. 13 listopada r. u. w artykule p. t. „Jak należy rozwiązać zagadnienie nieczynnej młodzieży”, nie oponuje bynajmniej przeciwko przymusowi, który czasem bywa nawet niezbędny dla osiągnięcia pewnych celów. W pierwszym ustępie artykułu natomiast apeluję bezpośrednio do młodzieży, by zdławiła się na ambicję, by zechciała pracować nie pod naciskiem rozkazu, lecz z przekonania, ze zrozumienia swego obowiązku. Następnie zaznaczam, że uświadomienie członków o konieczności podniesienia życia organizacyjnego jest obowiązkiem głowy organizacji czyli ZMP. Dalej stawiam wniosek, by Zarząd rozwiązał zagadnienie przez zorganizowanie jakiejś konkretnej pracy zbiorowej, nie podaje natomiast metody, której Zarząd winien jest użyć celem wciągnięcia członków do pracy. Sprawa jest bowiem Zarządu, jaką ma obrać drogę do celu — drogę przymusu czy zachęty.

T.

Z życia Organizacji.

Z inicjatywy Zarządu ZMP zostały zorganizowane dla wszystkich członków lekcje śpiewu i musztry, które odbywają się w lokalu „Gospody Polskiej” w niedzielę raz na 2 tygodnie. Od g. 15,30 p. J. Wyszynski udziela lekcji śpiewu, następnie pod kierownictwem p. C. Bobolewskiego odbywają się musztry. Zarówno lekcje śpiewu, jak i musztry cieszą się wielkim powodzeniem członków Z.M.P.

W sobotę 19 listopada r. u. w lokalu „Gospody Polskiej” odbyło się otwarcie świetlicy Z.M.P. Na początku p. H. Maciąg wygłosił odczyt w sprawie prac świetlicowych, przewidzianych w okresie zimowym. Następnie młodzież została zaproszona do stołów na herbatę. Po herbacie rozpoczęły się tańce i zabawy, które trwały do g. 24.

Dnia 27 grudnia r. u., na trzeci dzień świąt Bożego Narodzenia, w godzinach wieczorowych, w sali „Gospody Polskiej” odbyła się tradycyjna świąteczna herbatka Związku Młodzieży Polskiej.

Obecnych było około 70 osób — członków i gości. Herbatkę zaszczytli swą obecnością konsul R. P. w Charbinie p. J. Litewski z Małżonką, ks. kan. P. F. Chodźniwicz, p. wicekonsul F. Zaleski, radcowie Min. Spr. Zagr. pp. Kulikowski i Sokołowski, ks. A. Eysymontt, p. R. Damiński, państwo Wyszynscy i inni. Podczas herbatki na scenie odegrano inscenizację p. t. „Swaty”, następnie p. M. Mrozówna i p. J. Solecki odśpiewali szereg posenek, gorąco oklaskiwanych. P. Sokołowski, gość z Polski, podzielił się z obecnymi wiadomościami z Polski na tle ostatnich wydarzeń, które zaszły w Europie. Uczestnicy herbatki zostali sfotografowani we wspólnej grupie, po czym nastąpiły tańce, śpiewy i zabawa. Wieczór pozostawił miłe wrażenie.

Zarząd Z.M.P. podaje do wiadomości wszystkich członków i sympatyków, że przy świetlicy Z.M.P. zostało stworzone Koło Szachowe. Kierownictwo Koła powierzone p. K. Skrodzkiemu, który postanowił urządzić turniej szachowy w miesiącu lutym r. b. Zwycięzcom z staną przysądzone dyplomy i nagrody. Osoby, chcące wziąć udział w turnieju, zechcą zgłosić się do sekretarza Związku p. J. Niewiadomskiego.

